

DZIENNIK POMORSKI

Przedpłata:

Na „Dziennik Pomorski” wraz z dodatkami „Rehnik”, „Aniol Stróż”, „Ognisko Domowe” i „Dodatkami niedzielnym”. — W ekspedycji miesięcznie 2.20 zł. — Z odnośnikiem miesięcznie 2.50 zł. — W agencjach miesięcznie 2.30 zł. — Przez pocztę już z odnośnikiem 2.53 zł. — W ekspedycji kwartalnie 6.60 zł. przez pocztę już z odnośnikiem 7.59 zł. — W razie wypadków spowodowanych siłą wyższą, przeszkód w zakładzie, strajków i t. p. wydawnictwo nie odpowiada za dostarczenie pisma, a abonenci nie mają prawa domagania się niedostarczonych numerów.

Redakcja i Administracja: Chojnice, ul. Człuchowska 13.

Pocztowe konto czekowe 201 032

Konto bankowe: Bank Powiatowy, Chojnice.
Miejska Kasa Oszczędności, Chojnice.

Tel. 44 Adres telegr. „Dziennik Pomorski”. Skryt. poczt. 33

Chojnice, czwartek 27 maja 1926 r.

Ogłoszenia:

Ogłoszenia na 4-tej stronie 6 łamowej od wiersza piąty. lub jego miejsce 15 gr. na 3-iej stronie 6 łam. 25 gr. na 2-iej stronie 6 łam. 50 gr. Dla Wolnego Miasta to samo w guld. gdańskich. — Ogłoszenia skomplikowane z zastrzeżeniem miejsca oraz z nieczytelnym rękopisem przy każdym poszczególnym wypadku 20% nadwyżki. Ogłoszenia z innych krajów płatne tylko w walucie tytułnej. Za terminowy druk ogłoszeń administracja nie odpowiada. Ogłoszenia przyjmuje się do godz. 9 przed poł.

Po przełomie.

Organizacja Obrony Państwa na Pomorzu.

Na zebraniu Komitetu Obrony Narodowej na Pomorzu odbytem dnia 22 maja rb.

Uchwalono:

1) Tworzyć po powiatach Komitety Powiatowe O. N. w składzie 5 członków i 5 zastępców.

Komendy powyższe powiatowe tworzą się w ten sposób, że Powiatowe Zarządy 5 Stronnictw Narodowych wysyłają doń po jednym swego Zarządu Zarządu Powiatowego i po jednym zastępcy.

Komitety Powiatowe O. N. są organami wykonawczymi Komitetu wojewódzkiego O. N.

2) Wymaga się od prasy pomorskiej, zaniechania wśród stronnictw wchodzących w skład Komitetu wszelkich walk i napaści o charakterze partyjnym.

Wzywa się prasę, żeby stała twardo na stanowisku prawdy i uczciwości, przyjmując jako linię postępowania wytyczne Komitetu.

3) Kom. O. N. winien utrzymywać ścisłą łączność z władzami administracyjnymi i wojskowymi na terenie Pomorza, dla informowania ich o nastrojach ludności pomorskiej i przedkładania im swych postulatów.

4) Kom. O. N. uważa za konieczne, aby, dla utrzymania spokoju i ładu wśród społeczeństwa, nie były dokonywane zmiany personalne na stanowiskach administracyjnych i wojskowych, przedewszystkiem naczelnych.

Toruń, dnia 22. 5. 1926 r.

Z. p. Komitetu Obrony Narodowej na Pomorzu.

(—) Jan Donimirski, przewodniczący.

Do wszystkich Organizacji Wojskowo-Wychowawczych i Społecznych.

Gdy wojska poznańskie wyruszyły na front, by stłumić rebelję Piłsudskiego, stawił się im w całości do podtrzymania ładu, porządku i praworządności w Państwie.

Zdecydowana postawa Wasza zaważyła bezwzględnie dnie dodatnio na biegu wypadków.

Będziemy nadal stać na swoim stanowisku podtrzymania naszych władz praworządnych. W takim celu wzywamy Was do dalszego organizowania się, do usuwania błędów, które się wykazywały w ostatnim czasie i do gotowości stawienia się na pierwsze zawezwanie.

Ja i Komitet Porozumiewawczy Związków Wojskowo-Wychowawczych pozostajemy nadal na posterunku.

Korzystam z okazji, by złożyć najgorętsze podziękowanie za dotychczasową zdecydowaną patriotyczną postawę wszystkim organizacjom, mianowicie: Związkowi Oficerów Rezerwowych Z. Z. R. P., Związkowi Oficerów przeniesionych w stan spoczynku, Związkowi Podoficerów Rezerwowych Z. Z. R. P., Związkowi Dzielniczy Wielkopolskiej „Sokol”, Związkowi Towarzystw Powstańców i Wojaków na D. O. K. VII., Związkowi Uczestników Powstania Wielkopolskiego, Związkowi Hallerczyków Chorągiew Wielkopolska, Związkowi Dowórczyków Oddziału Poznański, Związkowi b. Żołnierzy i płk. Strzelców Wielkopolskich, Związkowi Młodzieży Polskiej, Związkowi Harcerstwa Okręg Poznański, Stowarzyszeniu Porządku Publicznego, Akademickiemu Komitetowi Obrony, Bractwu Strzeleckiemu, Lidze Obrony Rzeczypospolitej.

Gen. broni Józef Dowbór Muśnicki.

Telegram gen. Sikorskiego.

Pisma Piłsudskiego i jego sztab rozpuściły po kraju wieść, jakoby generał Sikorski, dowódca D. O. K. Lwów, były premier i minister spraw wojskowych, podporządkował się bez zastrzeżeń Piłsudskiemu i rządowi Bartla. Inaczej jednakowoż wygląda owo podporządkowanie się bez zastrzeżeń w telegramie generała Sikorskiego, wysłanym do rządu Bartla ze Lwowa dnia 16 maja. Telegram ten brzmi:

W korpusach oficerskich podległych mi pułków, do których przedzierają się nieznane przedem wiadomości o zaciętości dokonanej walki bratniej w stolicy Państwa, o obfitym przelewie krwi, zwłaszcza w okolicy Belwederu, o demonstracyjnym oprowadzaniu w charakterze jeńców wojennych i o wzięciu tych oficerów i szeregowych, którzy z rozkazu Najwyższego Zwierzchnika Sił Zbrojnych Państwa wypełnili swój żołnierski obowiązek wobec Konstytucji i prawa, pogłębia się gorczyca i groźba wzajemnej nienawiści. Jako dowódca korpusu, który pragnie utrzymać podległe mu oddziały w nienaruszonym stanie moralnym dla jednego celu armii narodowej, to jest dla obrony niepodległości Państwa, mam obowiązek stwierdzić, że o ile wszyscy ci żołnierze nie zostaną przywróceniu do pełni swych praw, pacyfikacja zaś rewolucjonizowanych w armii stosunków nie zostanie bezwzględnie i wielkodusznie podjęta, wówczas zarzewie wojny domowej ugruntuje się wraz z jej dla Państwa katastrofalnym następstwami. Jeżeli miałyby być podejmowane przeciwko komukolwiek z tych żołnierzy zemsta, wówczas mu siałaby ona dotknąć oddziały szeregu korpusów, w każdym razie proszę, by od lwowskiego korpusu zaczęto.

Wezwanie do karności i pogotowia.

Toruń, dnia 21 maja 1926 r.

Główny Dowództwo

Organizacji Przygotowania Wojskowego na terenie O. K. VIII.

Stojąc na czele związków P. W. w chwili dla naszego Społeczeństwa przełomowej, zwracamy się do Was wszystkich, którzy w obronie Ojczyzny walczyli i gotowi jesteście bez wahania dla Niej wylać ostatnią kroplę krwi, abyście dziś odrzucając na bok względy osobiste i partyjne skupili się pod jednym sztandarem, w jednym wielkiem zrzeczeniu — w obronie ładu i prawa.

Doświadczenie uczy, że w takich chwilach jeden krok a wpadniemy w anarchię, która zniszczy kraj i wpadniemy w niewolę.

Na Was spadnie wielka odpowiedzialność dziejowa, jeśli wszyscy jak jeden mąż nie stanemy w karnym pogotowiu, posłuszni nakazom władz powołanych do utrzymania ładu i porządku. — Najlepsze chęci jednostek nie wystarczą, poszczególne Stowarzyszenia działając na własną rękę Ojczyznę od anarchii i utraty niepodległości nie obronią.

Trzeba aby wszystkie Stowarzyszenia stanowały jedno wielkie karne zrzeczenie i były tak zorganizowane, aby na każdy apel wiedziały do kogo się udać, co i jak czynić, zgubił Nas swawola — ocali karność i organizacja. Ramy takiej organizacji ogólnej są stworzone, zarządy wszystkich związków i Stowarzyszeń pozostają ze sobą w ścisłej łączności.

Dziś nikomu nie wolno od pracy się odsuwać, szeregowi łamać, sprawę narodową zdradzać.

Dziś nie potrzebne są nam górne hasła, puste frazy, lecz zimna krew, rozważa, najdalej idąca ofiarności i karność żołnierska.

Z władzą wojskową i cywilną stać w sejszym kontakcie. Być w pogotowiu na każde zawołanie tej władzy. Czekaj na dalsze moje rozkazy.

Wszyscy do szeregu.

Czuj duch — w jedności siła,

(—) M. Mielżyński
podpułkownik r.

Pomorskie sfery gospodarcze domagają się przywrócenia praworządności.

Zrzeszone w Pomorskiej Izbie Przemysłowo Handlowej w Grudziądzu sfery gospodarcze, na posiedzeniu odbytem w Grudziądzu w dniu 22 maja br., zgodnie oświadczyły, że obecne stosunki polityczne w Państwie, wywołane ostatnimi wypadkami w Warszawie, które zachwiały najgłówniejszy dogmat państwowości, t. j. praworządność, byłyby w stanie przy dłuższym ich trwaniu podciąć żywotność z trudem odrodzonego i w dalszych warunkach utrzymywanego rodzimego przemysłu i handlu na ziemiach pomorskich, niebezpieczeństwo to jest tem większe, że ta część kraju ze względu na jej geograficzne położenie, narazona jest bardziej, niż inne obszary Rzeczypospolitej na oddziaływanie elementów wrogich polskości i Polsce.

Z tych to względów reprezentanci przemysłu i handlu obwodu Izby w trosce o utrzymanie ich stanu posiadania, a temsamem o utrzymanie polskich placówek gospodarczych na zagrożonych, a tak gospodarczo ważnych, przymorskich rubieżach Rzeczypospolitej, proszą o jaknajprychlejsze przywrócenie zachwianej praworządności, albowiem warunki obecne [już dzisiaj wytwarzają podłoże do wyrotów, czego groźne pomruki tu i owdzie dają się wyczuwać.

Tutejsze koła gospodarcze, które udowodniły swą żywotność, tętniącą moralną i chęć do pracy w dobre najcięższych warunków gospodarstwa krajowego, ponosząc znaczne ociąży i wykazując hart, w celu uzdrowienia panujących stosunków, pozwalają sobie na powyższe objawy zwrócić uwagę Władz Państwowych. W pierwszej linii lokalnych i proszą, aby w interesie utrzymania ciągłości pracy twórczej przemysłowo handlowej i w zrozumieniu tej pracy dla dobra Rzeczypospolitej i ogółu zapewniono teje tak obecnie jak i w przyszłości spokojny i normalny bieg, gwarantując nienaruszalność prawa własności, oparte go na dotychczasowych zasadach praworządności.

Pomorska Izba Przemysłowo Handlowa w Grudziądzu.

Prezydium:

(—) J. Czarliński, prezes.

(—) T. Marchlewski, wice prezes. (—) H. Podkomorski, wice-prezes. (—) H. Krupski, dyrektór.

Wydział:

(—) W. Andrzejewski. (—) M. Pacożyński.

(—) Z. Jagodziński. (—) J. Pillar ze Starogardu.

(—) W. Korzeniowski. (—) J. Ruciński.

(—) J. Kwaśniewski. (—) R. Stamm z Chojnic.

(—) B. Michalski z Wejherowa. (—) Z. Stanek.

Grudziądz, 22 maja 1926 r.

H. Rostworowski o rokoszu Piłsudskiego.

Znany w Poznaniu p. Hubert Rostworowski zamieścił w „Głosie Narodu” artykuł, serdeczną krwią pisany, który ze względu na jego głęboką treść podajemy w całości.

Rokoszaninem był Juliusz Cezar, rokoszaninem był Napoleon i rokoszaninem był Mussolini. Każdy z tych mężów stanu przechodził przez swój Rubikon, każdy rzucał, albo gotów był rzucić swoje wojsko przeciw wojskom rządowym i żaden z nich nie wahał się przed „kurzem krwi bratniej”. Ale jednocześnie każdy wiedział, że w chwili rozpoczęcia wojny domowej trzeba wziąć całą odpowiedzialność na siebie, to znaczy, stać się albo „Ojcem Ojczyzny”, albo „zbrodniarzem”.

Ojcem Ojczyzny staje się rokoszanin tylko wówczas, gdy łamie prawa zle w dobrej chwili. To znaczy: Ojczyznę pożera anarchja. Oszałe żywioły niszczą stan ekonomiczny kraju. Nieuczciwi prokonsulowie nabijają własne, a nie państwowe kasy groszem wyściskany z rujnowanych prowincji. Jak grzyby po deszczu, wyrastają wodzowie partyjni, po Marjuszach Sulle, a po Sullach Marjusz. Ale jednocześnie Państwo ma na tyle potęgę, że może wytrzymać próbę ognia. Wówczas rokoszanin twórczy musi sobie postawić jeszcze dwa pytania: czy wojsko jego pójdzie wyłącznie za jego osobą, czy też za hasłami socjalnymi, których on, wódz jest przedstawicielem i czy wojsko rządowe jest w dostatecznym rozkładzie, ażeby uderzyć w nie, uderzyć nie w wojskową cnotę, ale w wojskowe próchno. Po tym rachunku obywatelskiego sumienia twórczy rokoszanin musi zrobić plan natychmiastowego działania po zwycięstwie. A więc, musi być negatywnym w stosunku do przedrokoszowego polityku i na odwrót. Co było błędem musi uczynić czarnym, a co było czarnem musi uczynić białym. Jeżeli armja rządowa była w rozkładzie, to bierze ją za łeb swoją armja. Jeżeli administracja państwowa pożerała dochody państwowe, to przeprowadza redukcję administracji, w razie konieczności pod swoimi bagnetami. Jeżeli warsztatom pracy groziło zniszczenie, to zapewnia im zbrojne bezpieczeństwo. Jednym słowem: nie waha się przed najboleśniejszą operacją, w razie oporu ze strony pacjenta operuje go gwałtem, ale nigdy nie kaleczy zdrowego ciała. Twórczy roko-

szanin musi być chirurgiem, nie wolno mu być rzemieślnikiem.

Jeżeli pod tym kątem rozpatrzmy wartość obecnego rokosa, to uczynimy Józefa Piłsudskiego odpowiedzialnym nie za bunt, ale za jakość buntu. Przewidywaliśmy postawimy sobie pytanie, czy państwo polskie stać na próbę ogólnowojny domowej? Sądzę, że nie. Skarb pusty, kredyt zniszczony, bezrobocie, granice zachodnie poważnie zagrożone, terror „ulicy” rozpętany. Na razie wystarczy. Na wojnę domową musi ktoś dać pieniądze, oczywiście we własnym interesie. A kto? — Bardzo proste: albo Anglia za cenę wojny z Rosją, czyli za cenę ochronienia Anglii przed sowieckimi wpływami — albo też Rosja, za cenę bolszewickiej rewolucji. W pierwszym wypadku utracimy Śląsk i Pomorze w zamian za „wolne ręce na wschodzie” — utracimy polskie, bogate prowincje, a otrzymamy sporą dozę „studerowanych” i oskubanych mniejszości narodowych, w drugim zaś wypadku otrzymamy mandat, dany Niemcom przez przerażoną (powiedzmy) tylko Anglię, który będzie brzmiał: zlikwidować Polskę.

Obym był fałszywym prorokiem!

Co się zaś dotyczy przymusowej operacji, mam wrażenie, że Józef Piłsudski operuje wyłącznie zdrowie ciała naszego społeczeństwa. Polskę zagwoździła Moraczewszczyzna. Polskę zabiła ordynacja wyborcza. Czy Piłsudski po zwycięstwie Moraczewszczyzny wytnie? Czy jego armia i przez niego uzbrojona ulica stanie przy nim, skoro (jak to zawsze bywa) dyktator Piłsudski będzie musiał zacząć od rozbrojenia i poskromienia tej ulicy. Czy dyktator Piłsudski będzie mógł spełnić nadzieję tych, którzy zatrzymywali poclagi i zmuszali burżoazów do zdejmowania kapeluszy przed czerwonym sztandarem? A jeśli nie potrafi? To cóż wtedy? Zapytuję co wtedy? — Zawód, gniew, rozpacz. — Z gniewu rodzi się faszyzm, z rozpaczki komunizm i te dwie współczesne moce wezmą się w Polsce za bary. Przewidział to obecny rząd i postanowił obie moce w proch zetrzeć. Zamiar swój wykona, jeżeli program Polski socjalistycznej okaże się programem wykonalnym. Smiem wątpić.

A teraz rzucmy oskarżenie. Legalizowanie zamachu stanu jest początkiem tragicznego końca. Nie łamię się przysięgi na Konstytucję, ażeby po przelewie krwi przysięgać na tę samą Konstytucję. Nie dzieli się wojska na dwa wrogie obozy, ażeby sięgnąć po tekę ministra wojny. Nie staje się na baczności przed „wołą narodu”, skoro się przeciw niej wytoczyło armaty. Jeżeli Józef Piłsudski doszedł do wniosku, że Sejm i z niego poczęty rząd gubi Ojczyznę, to powinien był rozpuścić Sejm na cztery wiatry. Jeżeli natomiast uznał nietykalność Sejmu za dogmat, to powinien był pamiętać, że prowadząc swoje pułki na Warszawę, wymierzył policzek narodowi.

Włec nie za rokosa, ale za skutki rokosa odpowie Piłsudski przed historią.

Sprawy polskie.

Komuniści a nowy rząd.

Prasa narodowa zamieszcza odezwę Centralnego Komitetu Komunistycznego z dnia 13 maja br. wskazując na niebezpieczeństwo komunizmu w Polsce. Odezwę ta brzmi następująco:

„Towarzysze! Robotnicy!

Obowiązkiem wszystkich świadomych robotników i chłopów jest poprzec za wszystkich sił obóz Piłsudskiego.

Dawajcie materialną i moralną pomoc wojskom Piłsudskiego. Otaczajcie wojska te uznanem, dawajcie

Im informacje, przeszkadzajcie przesuwaniu się wojsk faszystowskich.

Ale nie dość jest pomagać w ten sposób wojskom Piłsudskiego. Siły wroga są ogromne. Musimy bezpośrednio przyczynić się do zwycięstwa. Musimy wystąpić jako siła czynna. Tylko uruchomienie wielkich mas robotniczych, tylko rozki tysanie morza robotniczo-chłopskiego może rozprętać potęgę, która złamie ostatecznie siłę obozu faszystowskiego.

Uzbrajajcie się robotnicy! Biercie czynny udział w walce!

Organizujemy się do walki o robotniczo-chłopskie żądania społeczne.”

Sprawy polityczne.

Z walk w Marokku.

Władomości urzędowe i prywatne zgodnie podkreślają, że armie hiszpańska i francuska odniosły wspaniałe sukcesy. Ostatecznie grupy powstańcze zostały otoczone i znalazły się w kleszczach, zaciśniętych się coraz bardziej. Położenie tych grup jest wprost rozpaczliwe. Wczorajsze komunikaty urzędowe mówią o uwięzionych pełnym powodzeniem operacjach w rejonie Tetanu. Wzięte w krzyżowy ogień grupy powstańcze, mimo mężnego oporu nie mogły walczyć będąc w odrodcie i wyginęły prawie doścześnie. Operacje te wywołały bardzo silne wrażenie na powstańcach którzy zgłaszają uległość.

W sprawie paktu bałkańskiego.

Na paryskiej Sorbonie odbył się ostatnio szereg publicznych dyskusji, poświęconych sprawie paktu bałkańskiego. W dyskusji tej wzięli udział posłowie paryscy Grecji, Jugosławii i Bułgarii, jako też liczni studenci państw bałkańskich, studujący w Paryżu. Przedstawiciel Grecji twierdził, że pakt bałkański nie został dotychczas uskuteczniony z winy Jugosławian. Na to odpowiedział przedstawiciel jugosłowiański, że podpisanie paktu bałkańskiego nastąpić może dopiero po uprzednim spełnieniu dwóch warunków, a mianowicie po rozszerzeniu jugosłowiańskiego wolnego pasma w Salonikach i po uregulowaniu sprawy kolei żelaznej na linii Saloniki—Dzweźdeli. Poseł Bułgarii oświadczył, że do podpisania paktu bałkańskiego dojść może dopiero po ostatecznym zatwierdzeniu następujących kwestii: sprawy dostępu Bułgarii do morza Egejskiego, sprawy obrony mniejszości narodowych i uchodźców macedońskich. Byli posłowie grecki w Paryżu, Politis, sądzi, że dążyć należy przedewszystkiem do możliwie jak najdalej idącego zbliżenia poglądów greckich i jugosłowiańskich w sprawach bezpieczeństwa. Z chwilą kiedy w tym kierunku osiągnięte zostanie porozumienie, będzie zawarcie paktu rzeczą dość łatwą.

Jugosławia a dynastia czarnogórska.

Jedyną sprawą niezatwierdzoną dotychczas, w Jugosławii sprawa majątku byłej czarnogórskiej dynastii Njeguszów Petrowiczów. Sprawę tę komplikuje ta okoliczność, że zmarły król czarnogórski Nikola i wszyscy członkowie rodziny królewskiej nie uznali zjednoczenia Czarnogóra z Jugosławią. Skutkiem tego pozbawieni oni zostali wszelkich praw na swój majątek i na jakikolwiek pomoc finansową z jugosłowiańskiej kasy państwowej. Po śmierci króla Nikoli potomkowie jego z czasem zmienili swe zdanie i zajęli wobec nowego stanu rzeczy lojalne stanowisko, uznając bez zastrzeżeń króla Aleksandra. Dzięki temu umożliwione zostało podjęcie pertraktacji w tej sprawie a rząd polecił obecnie ministrowi finansów, by kwestję majątku b. dynastii czarnogórskiej ostatecznie uregulował.

Rumunja otrzyma pożyczki zagraniczne.

Rząd rumuński ogłosił oficjalny komunikat w którym podaje się do publicznej wiadomości, że rząd włoski wyraził swą zgodę na udzielenie Rumunii pożyczek długoterminowych na dogodnych warunkach. Włochy pożyczą 200 mil. lir na 15—20 lat przy emisji 92, doliczając 8 proc. rocznie. Pożyczkę tę zużyty na ustabilizowanie waluty rumuńskiej, przyczem korzystałby z niej nie Bank Narodowy, lecz bezpośrednio rząd rumuński. W dalszym ciągu donosi komunikat rządu, że we Włoszech toczą się obecnie pertraktacje w sprawie drugiej pożyczki w wysokości 20 miliardów lir, która to pożyczka przeznaczona by była na cele inwestycyjne środków komunikacji. Prócz tego otrzymał rząd rumuński ofertę od grupy finansistów angielskich na pożyczkę w wysokości 30 mil. funtów szterlingów. Pożyczka ta gwarantowana być miała koncesjami naftowymi i przeznaczona została do rozbudowy przemysłu naftowego.

Sądy rozjemcze w Bułgarii.

W połowie maja rb. rozpoczęły w Bułgarii swą działalność sądy rozjemcze przy ministerstwie handlu, przemysłu i pracy. Sądy te powstały w myśl ustawy o dostarczaniu pracy i ubezpieczeniu bezrobotnych. Nowe sądy opierają się na zasadach zwykłych sądów cywilnych.

Weterani amerykańscy w Paryżu.

Do Paryża przybyło 500 weteranów amerykańskich, ze wszystkich pułków amerykańskich, które brały udział podczas wojny wszechświatowej w walkach na froncie francuskim.

Weterani ci, w historycznych uniformach, w pełnym uzbrojeniu i z własną orkiestrą, udali się pod Tuilleries, oraz do grobu nieznanego żołnierza, na którym złożyli wspaniałe wieńce.

Goście byli przyjęci przez prezydenta republiki. Pochód idąc ulicami miasta był owacyjnie witany przez ludność stolicy.

Rząd dyktatury w Hiszpanii.

Z Madrytu donoszą o nowych pełnomocnictwach dla rządu dyktatorskiego. W dniu urodzin króla, tj. 17 maja ogłoszono królewski dekret, w którym rząd otrzymuje w sprawach dyscyplinarnych wolną rękę i może sprawy rozstrzygać według własnego uznania. Przeciw decyzjom i uchwałom rządu nie będzie żadnego innego odwołania, jak tylko do samego rządu. Wynika z tego, że wszelkie decyzje rządu będą bezapelacyjne.

Kobiety w sowieckiej administracji państwowej.

Udział kobiet w sowieckiej administracji państwowej wciąż wzrasta.

Podczas gdy w roku 1920 ilość urzędniczek państwowych stanowiła zaledwie 3 proc., obecnie wynosi już 21 proc. Przeszło 60 000 kobiet jest członkami rad włościańskich. Ilość zorganizowanych w rozmaitych związkach kobiet na terytorjum Rosji wynosi obecnie 1.725 000

Sprawy gospodarcze.

Spółdzielnie w Europie.

Aby uprzytomnić sobie rozwój ruchu spółdzielczego w poszczególnych krajach starczy przyrzyć się liczebności stosunkowi osób, zrzeszonych w spółdzielniach, do całkowitej ilości mieszkańców kraju. W roku 1922 wynosił ten stosunek w procentach: w Danii 41,7 w Anglii 41,4, w Austrii i w Szwajcarii 38, w Finlandji 35, w Czechosłowacji 31, na Ukrainie 30, w Rosji 29,

Tajemnica grobowca.

Powieść z życia francuskiego.

92)

— To nie nalegam — szepnęła pani Rosier. — Masz złusność, niepokój mój jest śmieszny, ale jeżeli będziesz dłużej niż dwa dni, napiszesz.

— To ci przyrzekam — rzekł Maurycy. — Pomysł jak mam uczynić — rzekł do siebie w duchu.

— Zjesz za mną dziś obiad — zapytała pani Joubert, — O, nie wymawiaj się. bo się zmartwił, tak dawno już nie spędziliśmy razem wieczoru.

— I owszem, z największą przyjemnością. Dzisiaj jestem zupełnie wolny.

— Nie spóźnisz się.

— Punkt o szóstej będę.

— No, zobaczysz, że cię uraczą takim obładem, jaki lubisz. Wszystko będzie jak najlepsze.

— I owszem, i owszem — odpowiedział — ale nie dla tego przyje.

Pani Rosier chciała odpowiedzieć na ugrzejmie słowa, ale dzwonek nie dał jej mówić. Prawie natychmiast weszła służąca.

XLV.

— Cóż tam takiego — spytała pani Rosier.

— Posłaniec przyniósł list. Proszę.

Aime Joubert wzięła kopertę, którą jej podała służąca i spojrzęła na adres.

Natychmiast zdrząła lekko, nie zauważył jednak Maurycy.

Na jednym z rogów koperty był znak dla Joubert zrozumiały.

— Włec — rzekła półgłosem, jakby mówiąc sama do siebie — to nic pilnego, ani też ważnego.

Z udaną obojętnością rzuciła list na stół, wcale nie rozplecztowała koperty.

Maurycy wstał i wziął za kapelusz.

— Odczodlisz już? — zawołała pani Rosier.

— Mam dużo jeszcze interesów. Muszę zająć do redakcji.

— Włec do zobaczenia wieczorem.

— Tak wieczorem będę punkt o szóstej.

— Tylko się nie spóźnij.

— Będę punktualnym.

Młodzieniec pocałował panią Rosier w rękę i odszedł.

Ledwie drzwi zamknęły się za nim. Joubert gorączkowo schwyła list, rzucony na stół, szybko rozdarła kopertę i wyciągnęła znajdujący się w niej papier.

— Z sądu — szepnęła. — To co znaczy. Czego odemnie chcą?

Przeczytała następujące wyrazy.

Z polecenia prokuratora departamentu sekwańskiego pan Paweł de Gibray, sędzia śledczy, prosi panią Rosier pofatygować się do jego gabinetu w gmachu sądowym dziś punkt o pierwszej.

Bardzo pilny interes.

Paweł de Gibray.

— Do gabinetu sędziego śledczego — powtórzyła pani Rosier prawie głośno.

— Po co! żadnego objaśnienia! Prośba podobna do rozkazu! Niepokoi mnie list ten! Ale je stem przeciw niezależna, czyż nie mogę odmówić?

Po chwilowym namyśle dodała jednak.

— Dla czegoż mam atoli odmówić? Zamiast Bóg wie co mylic, najlepiej będzie się dowiedzieć, czego chcą odemnie. Pójdę do sędziego śledczego.

To postanowiwszy, pani Rosier przedko zjadła śniadanie, ubrała się pospiesznie, zawołała służącą,

wybory nadyspónowała jej obiad, potem wyszła, wsiadła do dorożki na najbliższej stacji i pojechała do sądu.

Wiedziała bardzo dobrze, gdzie się obrócić w tym gmachu, znała wszystkie przejścia.

Przesła prosto korytarzem, na który wychodzą drzwi od gabinetów sędziów śledczych i poprosiła woźnego, ażeby ją zaanonsował panu de Gibray.

Ten, licząc na jej punktualność, zaprosił już do siebie naczelnika policji śledczej i komisarza do spraw sądowych.

Pragnął z nią się rozmówić bez bratniego lwana i dla tego wyznaczył pani Rosier czas o godzinę wcześniej.

Wszedłszy do gabinetu dokąd ją natychmiast wprowadził woźny, pobiła od razu tych dwóch ludzi znajdujących się u sędziego śledczego.

Wzruszona była wiele.

Przyczyną takiego zebrania musiało być jakies zdarzenie niezwykłe.

Naczelnik policji śledczej i komisarz do spraw sądowych postąpili kilka kroków na spotkanie przybyłej i wyciągnęli ku niej ręce.

— Kochana pani Joubert, — odezwał się naczelnik policji śledczej — od dwóch lat cię nie widzieliśmy. Zachowalem o naszej pracy jak najlepsze wspomnienie i nie mogę dość odżałować, że się przerwała i pragnę aby się znowu rozpoczęła.

Pani Rosier spojrzęła na naczelnika policji śledczej ze zdziwieniem i widocznym przestraszaniem.

— Pan mówi o wznowieniu przeszłości — rzekła głosem nieco drżącym — czyżby list, który miałem zaszczyt otrzymać od pana sędziego śledczego, miał czegoś podobnego dotyczyć.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

w Niemczech 31, w Polsce 10, we Włoszech i we Francji 14, w Bułgarii 12, na Węgrzech 10, w Rumunii 4,3. Stosunkowo wysoki procent spółdzielni posiada Jugosławia, gdzie stosunek zrzeszonych w spółdzielniach osób do całkowitej ilości ludności wyrażony jest cyfrą 21 (w procentach). Wartość przeciętna tego stosunku dla Europy wynosi 25 proc, tzn. że co czwarty człowiek jest członkiem spółdzielni.

KRONIKA.

Dziś: Filip Ner., w: Eleutery, pp. m.
Słońca wschód 3.52 zachód 20, 2
Księżyc wschód 18.44 zachód 3.43

Jutro: Beda, w: dr. Jan, pp. m.
Słońca wschód 3.51 zachód 20, 3
Księżyc wschód 20, 2 zachód 4, 9

Z miasta.

Chojnice, dnia 26 maja 1926 r.

Pogrzeb śp. Bolesława Wolszlegiera. Właściciela dóbr ryckich Szenfeld w pow. chojnickim odbył się wczoraj w Chojnicach przy wielkim udziale publiczności i z wielką okazałością. W drugie święto Zielonych Świątek odbyła się ekspozycja z kaplicy w Szenfeldzie, do kościoła parafialnego w Chojnicach. Ekspozycję prowadził ks. prob. Makowski w otoczeniu 5 księży. Po ustawieniu trumny okrytej licznymi wieńcami na katafalku odprawiono modły.

Nazajutrz o godz. 9.30 rozpoczęły się wigilie. Mszę św. żałobną za duszę zmarłego odprawił ks. prob. Makowski i wygłosił mowę żałobną, podnosząc zalety osobiste i zasługi dla dobra Kościoła i Ojczyzny śp. Bolesława Wolszlegiera.

Po nabożeństwie kondukt żałobny na cmentarz parafialny prowadził ks. prob. Makowski w otoczeniu 6 księży. W pogrzebie brały udział liczne rzesze krewnych, znajomych i publiczności.

Sp. Bolesław Wolszlegier urodził się w roku 1855 w Chojnicach.

Gimnazjum ukończył w Chojnicach, studia prawnicze zaś w Berlinie i Wrocławiu, gdzie uzyskał tytuł doktora. Przez długie lata był syndykiem Banku Ziemięskim w Toruniu oraz pierwszym polskim burmistrzem m. Torunia. W roku 1922 objął dobra Szenfeld w spadku po śp. księdzu dziekanie Dr. Antonim Wolszlegierze, znanym działaczu narodowym na Pomorzu.

Sp. Bolesław Wolszlegier był gorliwym katolikiem i gorącym patriotą.

Niech odpoczywa w pokoju!

Organizacyjne zebranie Polskiego Klubu Cyklistów. Dnia 25 bm. o godz. 7 ej wieczorem w sali hotelu p. Składowskiego (Reichshof) zostało zwołane organizacyjne zebranie polskiego klubu cyklistów (kołowców) z inicjatywą p. Stan. Nowaka z Chojnic.

Zebrań miało na celu zorganizowanie polskiego klubu cyklistów w naszym mieście, gdyż jak wiadomo istnieje tu klub niemiecki „Radferer” i jako taki nie jest dostępny szerszemu ogółowi, a szczególnie tym którzy się czują Polakami i nie chcą zasilać swymi szeregi niemieckimi „fererów”.

To też inicjatywę p. St. Nowaka należy się poklask i uznanie, i mierny nadzieje, że powzięta przez organizatora praca przyniesie skuteczne owoce.

Wiemy, że prawie każde większe miasteczko na Pomorzu posiada polski klub cyklistów, więc i nasze miasto nie powinno pozostać ostatnie, a spodziewać się należy, że za Chojnicami pójdą i inne miasta w których podobne kluby jeszcze nie powstały, i tem samem przyczynią się wielce do wzmożenia sportu w duchu narodowym, a szczególnie tutaj na zachodnich rubieżach Rzplitej.

Nad jednym tylko ubolewać należy, że nie przybyła spodziewana ilość zainteresowanych powyższą sprawą, co tłumaczyć należy trochę spóźnionem podaniem do wiadomości. To też nie powzięto ważniejszych uchwał, a co pierwsze wybór zarządu odroczone do następnego zebrania, które ma się odbyć dnia 29. bm. o godz. 8.30 wieczorem w salce hotelu p. Składowskiego dawn. (Reichshof).

Przedstawienie teatralne. Artyści zjeżdżających teatrów wystawiają jutro w czwartek dwie sztuki w sali hotelu Centralnego. Po południu o godz. 4 Nieńcewicz „Powrót posta” w 3 aktach i wieczorem o godz. 8 Arcywośła komedję amerykańską Awery Hopwooda „Jutro pogoda” w 3 aktach.

Ze względu na to, że sztuki te odegrają znani nam już z poprzednich występów artyści zachęcamy Sz. Publiczność miasta i okolicy do wzięcia licznego udziału w powyższych przedstawieniach.

Przytrzymanie. Straż celna przytrzymała 2 osoby za usiłowanie nielegalnego przekroczenia granicy z Niemiec do Polski oraz jedną kobietę pragnącą przekroczyć nielegalnie granicę z Polski do Niemiec. Przytrzymanych oddano do dyspozycji władz policyjnych.

Uposażenie urzędników w czerwcu. Dowiadujemy się, że uposażenie funkcjonariuszów państwowych na miesiąc czerwiec br. pozostaje bez zmiany, czyli pobory wypłacone zostaną w należnym czasie według norm ustalonych na maj.

Odpowiednie zarządzenie wydane zostanie przez Ministerstwo Skarbu w najbliższych dniach wszystkim urzędom, skutecznym wypłatę poborów.

Z II Izby Karnej Sądu Okręgowego. Staje Józef Półczyński zam. w Lnianie pow. Swiecki osk. oto, że w końcu grudnia 25 roku w Bystawiu, zabrał na szkodę Józefa Hoppy 2 fartuchy skórzane i jedną skórę owczą w tym zamierze aby je sobie bezprawnie przywłaszczyć. Oskarżony był już poprzednio za kradzież karany raz 3 miesiące, drugi raz 3 i pół lata ciężkiego więzienia. Podczas rozprawy osk. do winy się nie przyznaje i twierdzi że fartuchy u niego znalezione otrzymał w drodze legalnej. Po przesłuchaniu kilka świadków i po naradach uznaje sąd osk. winnym powrotnej zwykłej kradzieży i zasądza go na karę więzienia przez 8 miesięcy oraz na ponoszenie kosztów postępowania.

Częstochowa, Kraków, Wieliczka! Pielgrzymka i wycieczka mężczyzn i chłopców (od lat 14), zapowiedziana na 26—30 czerwca 1926 roku, organizuje się dalej. Termin zgłoszeń i wpłat został przesunięty. Najpóźniej do środy 9 czerwca br. należy się zgłosić pod adr. „Robotnik” — Poznań, św. Marcina 69 II i wpłacić 44 zł. Własny pociąg na 500 co najmniej uczestników. Dobre noclegi w Częstochowie i Krakowie zapewnione. Liczne urozmańcenia. Polecamy wykorzystywać urlopy, by zwiedzić pamiątki religijne i narodowe. Sekretarjat Generalny Związku Kat. Tow. Rob. Polskich służy chętnie informacjami; prosimy zażyczyć znaczek na odpowiedź. Zwracamy uwagę na szczegółowy program, jaki podają plakaty rozesłane do wszystkich parafii.

(—) Ks. Czesław Michałowicz sek. jen.

Targ tygodniowy z dnia 26 go maja. Zadano następujące ceny: masło 250— zł. funt jajka 1,80—zł. mendel, wleprzowna 1,60—1,80 zł, skopowna i cielecina 1,00 zł. funt, wołowina 1,00—1,20 gr., mięso siekane 1,60 zł, świeża słonina —1,50 zł, wędzona słonina 1,90 zł, łój 2,00 zł, żywe gęsi — zł. za sztukę, kury 4,00—4,50 sztuka, kiełbasa krwawa 1,00 wątrobianą 1,00 zł, mięsna 1,40 zł, płotki 40-50 gr. funt, marenki 1,20 gr, okonie 60—80 gr, szupaki 110 gr, młęty 1 zł., liny 1,20 zł, węgorze 1,80 zł, indyki 0—00 zł. za sztukę, kaczki 0,00-0,00 zł. za szt., kartofle 2,20—2,50 zł ctr, drzewo 11—20 zł. furka, prosięta 60—70 zł za parke.

Kino Nowości wyświetla dziś film pt. Szczury Nicejskie w 2 serjach, osnuty na tie walki miliardierów amerykańskich z misjonarzami sekty indyjskiej o złotą czaszkę. — Panna Luisa Errand, spadkobiorczyni majątku króla stali udaje się na licytację w poszukiwaniu skarbow sztuki. Na licytacji znajduje się „czaszka z czystego złota”, którą zamierza nabyć p. Errand, Hrabia Karol i jego przyjaciel Bill. Panna Luisa podstępem zdobywa czaszkę od hrabiego, który takową na licytacji nabył i uszczęśliwiona wraca do domu. Hrabia powrotnie zamierza nabyć czaszkę od Luisy i do tegoż pomaga mu „były włamywacz i przestępca”. Jan, służący hrabiego, ujrzawszy czaszkę, poznaje z przerażeniem przedmiot, za którego posiadanie przelano w jego oczach morze krwi... i opowiada swemu panu dzieje czaszki...

Z Pomorza.

Charzykowo, pow. chojnicki. (Z wioski). Piękna pogoda jaką nas niebo obdarzyło w pierwszym dniu „Zielonych Świąt” przyczyniła się wiele do zwiększenia napływu do naszej wioski.

To też już od wczesnego ranka dało się zauważyć nadjeżdżających gości z Chojnic, a przeważnie członków Klubu Żeglarskiego, sportsmenów rowerami i innych rzadko uczęszczających a mile widzianych gości nad brzegami naszego jeziora.

Już wczesnym rankiem można było dostrzec kilka manewrujących żeglówców na wodach charzykowskich, co w godzinach popołudniowych zwiększyło się do tego stopnia, że prawie wszystkie łodzie jakimi dysponuje Klub Żeglarski nie mogły pomieścić amatorów, żądnych prawdziwie miłego i szlachetnego sportu żeglarskiego.

Godziny popołudniowe przyniosły nam więcej aniżeli spodziewać się należało. Podwórze p. Gierszewskiego było pełne brzyzak i aut, a nad brzegami jeziora było trudno o odpowiednie miejsce dla spoczynku — szczególnie dla tych, którzy przybyli z większymi rodzinami.

W restauracjach jak i ogródkach pp. Gierszewskiego i Tokłowicza był ruch dostateczny, a co się tyczy obsługi, wzorowy.

Prawdziwym entuzjazmem dla gości było ukazanie się na wodach motorówek firmy Kaźmierski i p. Weilandta.

Przyznać trzeba, że ukazanie się tych łodzi na jeziorze zmieniło trochę jego dotychczasowy wygląd — sprowadzając na przeciętnego widza wrażenie, że jest nad brzegiem jakiejś wielkiej rzeki względnie odnogi morskiej, gdyż dotychczasowe i spokojne żeglowne nie wpływały ujemnie na widok romantyczny spokojnych wód charzykowskich jak również na ich rybołostan.

Cekeyn, pow. tucholski. (Z życia woja k ó w.) W wiosce naszej, jednej z największych pow. tucholskiego, istnieje pomiędzy innymi towarzystwami, od jednego roku również Tow. Powst. i Woj., które jak dotąd rozwija się i pracuje, licząc w swych szeregach przeszło 50 członków, i mając dobrego zarząd w osobach druhów: Ossowski prezes, nancz. Wysocki zast. nancz. Rózek sekretarz, Arczyński zast. St. Chimara skarbnik, Cybulski Maks komendant, Ant. Kulczycki referent ośw., Szezechowski zast. kom. Z dotychczasowych prac powyższego tow. zaznaczyć należy m. i., że wojaicy budują własną okazałą strzelnicę w pobliskim

lesie państw. Dalej, że z ramienia tegoż tow. utworzono kółko śpiewu, którego dyrygentem jest kierownik szkoły p. Wysocki, dalej istnieje kółko amatorskie, oraz biblioteka, której bibliotekarzem jest druh Chimara.

Jeżewo, p. swiecki. (Przebieg bydl.) Dla zachęcenia i większego zainteresowania rolników hodowlą, urządza Pomorska Izba Rolnicza w r. bież., przeglądy włościńskiego bydła, trzody chlewnej i owiec połączone z premjowaniem. U nas takowy przegląd odbędzie się w piątek dnia 25 czerwca br. o godz. 10 rano. Przeglądy wymienione mają przedewszystkiem charakter propagandowy. Ponieważ zatem mogą być na nich przedstawiane sztuki i bez udowodnionego pochodzenia i użytkowości, wobec tego zachęca się rolników do jaknajwiększego obesłania pokazów wymienionych, zwłaszcza, że za sztuki wyróżnione przez komisję, udzielane będą nagrody honorowe i pieniężne Ministerstwa Rolnictwa i Dóbr Państw., poszczególnych Wydziałów Powiatowych oraz Pomorskiej Izby Rolniczej.

Na przegląd wystawiane być mogą i nagradzane zarówno zwierzęta pici męskie jak i żeńskie, a także zarówno sztuki pojedyncze jak i grupy inwentarza wśród którego poszczególnie sztuki mogą być ze sobą w pokrewieństwie, lub bez niego. Zwraca się uwagę że przy ocenie będą brane w rachubę tylko sztuki zupełnie czyste.

Sucha, pow. swiecki. (Walne zebranie inwalidów.) W niedzielę odbyło się w lokalu p. Sroczyńskiego walne konstytucyjne zebranie Grupy Sucha Związku Inwalidów Woj. Zagali takowe i zarazem przewodniczył p. Nitka. Na zebranie to przybyli reprezentanci Koła Powiatowego p. Swiecie, którzy wygłosili odpowiednie referaty. Nastąpiła dyskusja, poczem wybrano nowy zarząd, w skład którego wchodzi p. p.: Ludwik Nitka z Janiej Góry jako przewodniczący, zast. A. Kolasa z Lubiewa, sekretarz Anast. Ochandel, zast. Władysław Koźlika, skarbnik Piotr Karwasz, zastępca Piasek, wszyscy z Suchej. Do komisji rewizyjnej wchodzi pp. St. Wojciechowski i Lewandowski z Lubiewa i Siegert z Suchej. W wolnych głosach omawiano wszelkie sprawy inwalidów. Po wyzerpaniu porządku dziennego zebranie zakończono. — Udział inwalidów, wdów i sierot z okolicy na powyższym zebraniu był bardzo liczny, co chyba jest dowodem, iż rozumieją oni potrzebę oraz ważność posiadania własnej organizacji, a taką jest Związek In. Woj. Rzplitej. Polskiej.

Rozmaitości.

Niewidomi mogą odzyskać wzrok. Z Bordeaux nadchodzi wiadomości o rezultatach najnowszych sposobów leczenia stosowanych przez okulistę francuskiego Bonnefont'a.

Dzięki nowej metodzie operacyjnej cały szereg ślepców, którzy udali się do tego znakomitego lekarza — odzyskał wzrok.

Dotychczas dr Bonnefont nie cieszył się zbyt wielkim poparciem oficjalnej medycyny. Gdy pierwsze wiadomości o „ cudotwórcy”, przywracającym niewidomym wzrok, pojawiły się w gazetach, cały szereg wybitnych okulistów paryskich, w zaatakował ostro lekarza Bonnefonta, uważając go za przeciętnego szarlatana.

Lecz oto już 30 ty z rzędu pacjent, opuścił jego klinikę; wszedł do szpitalu jako ociemniały, wyszedł zaś normalnym człowiekiem.

Trzydziestu uleczonych przez niego ślepców stanowi najmowniejsze świadectwo racjonalności jego metod.

Opozycja jednak urzędowej medycyny w stosunku do młodego okulisty trwa dalej. Starsi koledzy ignorują go, a wykład, który wygłosił niedawno Bonnefont w paryskiej Izbie Lekarskiej — doprowadził do ostrego konfliktu, pomiędzy nim — a całym szeregiem wybitnych lekarzy.

Otąd młody okulista kroczy więc własnymi drogami. Rozpoczął on swe kroki na polu medycyny podczas wojny, w klinice okulistycznej dla inwalidów. W ostatnim roku wojny — udało mu się po raz pierwszy dokonać operacji i uleczyc wypadek ślepoty, uznanej przez najwybitniejszych specjalistów za beznadziejny. Drugi podobny wypadek naprowadził go na myśl, że o ile nerw oczu i siatkówka nie są zupełnie zniszczone, odpowiednia kuracja, a następnie operacja mogą przywrócić wzrok ślepcemu.

Trzydziestym z rzędu pacjentem, uleczonym przez dr. Bonnefonta, jest urzędnik nazwiskiem Maurycy Monson, który podczas wojny w r. 1916 w rwach strzeleckich skałeczony w oko odłamkiem granatu utracił wzrok. Człowiek ten przez 9 lat był inwalidą nie mógł pracować na siebie, dziś dzięki metodzie dr. Bonnefonta odzyskał wzrok i może, jak dawniej, zarabiać i utrzymywać rodzinę.

Ostatnie telegamy.

Smiertelna przejażdżka.

Na szosie, wiodącej z Fryburga do Bazylei, samochód, prowadzony przez wice konsula francuskiego w Stuttgarcie, Jacqnemina uległ katastrofie.

Konsul, chcąc ominąć rozkopaną stronę gościńca zamknęta chwilowo dla komunikacji, skierował samochód tak nieszczęśliwie, iż runął do rzeki. Jacqnemina znalazł się pod autem i utonął, żona jego i córka odniosły ciężkie rany.

Nieszczęście ze spadochronem.

W czasie prob ze spadochronem nastąpiła katastrofa. Mianowicie spadochron kapitana Himosa nie otworzył się lotnik spadł z wysokości 1000 metrów ponosząc śmierć na miejscu.

Epidemia wścieklizny w Rosji.

Z Charkowa donoszą, że zarejestrowano tam 9000 wypadków wodowstrętu wśród wiejskiej ludności Ukrainy, a głównie wśród dzieci. Jest to epidemia wścieklizny, o jakiej nigdy przedtem w Rosji nie słyszano.

Odroczenie zjazdu ewangelików.

Z uwagi na wypadki doby obecnej, pierwszy po wszechny zjazd ewangelików Rzeczypospolitej został odroczony. Termin zjazdu będzie ogłoszony później.

Nowy szef misji wojsk. francuskiej w Polsce.

General Charpy adjutant gubernatora wojskowego m. Paryża, mianowany został szefem francuskiej misji wojskowej w Polsce.

Wykrycie tajnego składu amunicji w Niemczech.

W Quedliburgu u pułkownika Grusona, znanego przywódcy „Stahleimu” i związku strzelców, „Freischutz” znaleziono w czasie rewizji domowej 3 tysiące ładunków karabinowych.

Wesoły kącik.

Nieporozumienie.

— Siostrzo, czy chory Nr. 28 opuścił łóżko, jak to mu nakazałem?
— Tak, panie doktorze, dzisiaj rano wywieźli go.
— Jego krewni?
— Nie, służba zakładu pogrzebowego.

Ruch w Towarzystwach.

Chojnice. Zebranie Tow. Pań św. Wincenego a Paulo odbędzie się w środę dnia 26 bm. o godz. 5 tej po poł. w klasztorze. O liczny udział prosi Zarząd.

Chojnice. Celem zorganizowania w Chojnicach polskiego klubu cyklistów (kołowców) upraszam wszystkich zwolenników sportu kołowego o przybycie do hotelu p. Składowskiego (Reichshof) dnia 29. V. 26 r. w sobotę o godzinie 20.30 dla omówienia i założenia powyższego klubu w naszym mieście.

Zwołujący Stan. Nowak.

Giełda Gdańska.

dnia 26 maja 1926 r.

100 zlot. 47.16 guld. gol.

Kurs dolara w Warszawie.

dnia 26 maja 1926 r.

dolar 11.11 zł
funt szterling 53.49 zł.

Giełda zbożowa.

26. 5. 1926 r.

Zyto	100 kg.	38,00--34,00 zł.
Pszenica	" "	55,00--00,00 zł.
Jęczmień	" "	33,00--35,00 zł.
Owies	" "	36,00--38,00 zł.
Groch	" "	00,00--00,00 zł.

Koniec części redakcyjnej.

Redaktor naczelny: Leon Formański
Redaktor odpowiedzialny: Stefan Tobolski.
Drukarnia i nakładem drukarni „Dziennika Pomorskiego” w Chojnicach.

Państw. Nadleśnictwo Chociński Młyn
poczta Konarzyny, pow. chojnicki.

Submisja na drewno użytkowe

Na mocy rozporządzenia p. Starosty—Chojnice 1478/26. W. P. z dnia 23. 4. 26. w celu daniny lasowej przyjdzie do submisji

28,5 m³ drewna użytkowego sosnowego przeważnie III—IV klasy

z lasu p. Kiedrowicza Tomasza z Konarzyny na powierzchni 0,25 ha. Wymieniony las pokazuje p. leśniczy Chlebosz Żyche.

Warunki sprzedaży: sprzedaż na pnlu, samowyrób drewna przez nabywcę, wyrąb w roku 1926, pretensja tylko na 28,5 m³ drewna użytkowego, reszta drewna wyrąbanego jest własnością właściciela lasu, wyrobienie drewna do 14 cm. na cienkim końcu, mierzenie drewna wedle przepisów dla lasów państw. Zapłata za gotówkę po 14 dniach po zatwierdzeniu oferty przez Wydział Powiatowy—Chojnice.

Zamknięte oferty z napisem „Submisja dn. 5. 6. 26” i podaniem ceny za 1 m³ w cyfrach i słowach w złotych i dziesiątych złotego wraz z oświadczeniem, że kupujący poddaje się warunkom sprzedaży bez zastrzeżeń należy podać do 5. 6. 26. o godz. 13 do nadleśnictwa państw. Chocińskiego młyna, gdzie nastąpi otwarcie ofert. Oferta zobowiązuje do 1. 7. 26. 1178

Sprzedaż trawy

Terminy publicznej sprzedaży trawy pierwszej koby z państwowych łąk meljoracyjnych w Tucholskich borach odbędą się:

- A. Dla dzielnicy Kanalu Rytel i Czarska struga w sobotę 5 czerwca o godz. 1 po poł. w obręży p. Pozorskiego w Rytlu
- B. Dla dzielnicy Barłogi i Bachmaty w poniedziałek 7 czerwca o godz. 10 przed poł. w zagrodzie urzędnika w Barłogach
- C. Dla dzielnicy Bielskastruga i Zielonataka w środę 9 czerwca o godz. 10 przed południem w zagrodzie urzędnika w Bielskiejstrudzie
- D. Dla dzielnicy Kociągóra i Cegielnia w czwartek 10 czerwca o godz. 9 przed południem w zagrodzie urzędnika w Podlesiu
- E. Dla dzielnicy Brand i Kamiona w piątek 11 czerwca o godz. 9 przed południem w zagrodzie urzędnika w Polanie
- F. Dla dzielnicy Polana w sobotę 12 czerwca o godz. 2 po poł. w zagrodzie urzędnika w Polanie
- G. Dla dzielnicy Mościska w poniedziałek 14 czerwca o godz. 9 przed poł. w obręży p. Brzezińskiego w Czarsku.

Czarsk, dnia 16 maja 1926 r. 1182

Zarząd Łąk Państwowych.

Zamawiam niniejszym pismo „Dziennik Pomorski” z Chojnic na miesiąc czerwiec

3 proszę pobrać odemnie przez listowego przedpłatę miesięczną z piątą pocztową razem 2,53 złotych

dnia _____ 1926

imię i nazwisko _____

zamieszkałość _____

adres _____

skwitowała poczta _____

Objąłem Generalną Reprezentację Targów Wschodnich

na m. Poznań, województwo Poznańskie i Pomorskie

Marjan Słupnicki, Poznań
Gąsiorowskich 3. Tel. 6171.

KINO NOWOŚCI

Tylko w środę 26 maja o godz. 8¹⁵

Tylko jeden dzień. Tylko jeden dzień.

Szczury Nicejskie

Wielka dwuseriowa sensacja w 12 aktach, osnuta na tie walki miliardów amerykańskich z misjonarzami sekty indyjskiej o złotą czaszkę.
Walka na śmierć i życie. 1181
Dwie serie będą razem wyświetlane.

Sprzedaż trawy

Termin publicznej sprzedaży trawy pierwszej koby z państwowych łąk meljoracyjnych w dzielnicy Rosocha odbędzie się **w wtorek, dnia 15 czerwca o godz. 10 przedp** w zagrodzie urzędnika w Rososze. Czarsk, dnia 16 maja 1926 r. 1183
Zarząd Łąk Państwowych.

Jak największy wybór Tapety

Przeszło 150 gatunków na składzie, od najtańszych do najwykwintniejszych.

Kolekcja okazowa na życzenie.

Lisztewki do tapet, szlaki, (borty) szablony, farby, pokosty, lakiery. **Najkorzystniejsze źródło zakupu.** Drogerja i Handel Farb.

Bracia Hubert właśc. Juljan Hubert Chojnice, Pomorze. Gdańska 17. Telefon 219. :: rok zał. 1894.

Obęcze

we wszelkich wielkościach stalena składzie.

Reparacje

fachowo i tanio

Richard Gehrke

Chojnice Centrala samochodów Tel. 108.



Kupuję 1179

RAKI

i piacę najwyższe ceny.

Słomiński, Brusy, Tel. 9.

Baczność rolnicy! Saletra

na bardzo dogodnych warunkach do oddania. 1188
Centrala Rolników T. z o. p. Chojnice, Pomorze Pl. Jagielloński 8. Tel. 273.

Poszukuję 1180

1-2 pokojowego mieszkania z kuchnią. Piacę według ugody. **H. Sokółowski,** Kosobudy, pow. Chojnice.

Umebl. pokój

do wynajęcia 1177
ul. Dworcowa 62. II. piętro.

Licytacja przymusowa w Dąbrowie wyznaczona na **czwartek dnia 27 maja** o godz. 10 przed południem

nie odbędzie się

Winkowski 1186 kom. sądowy, Chojnice.

Baczność! Na sprzedaż: **maszyna szewska, maszyna do szycia, 2 łózka z materacami i szory.**

Skład używanych rzeczy **Szyska, ul. Dworcowa 8.**

Podaję do wiadomości że sprzedaję **lekką [1048**

benzynę

ze stacji **po 85 gr. litr.**

Drogerja aptekarza **K. Żaka** obok magistratu.

1 lub 2 umeblowane pokoje

od zaraz albo 1. 6. 26. do wynajęcia 1184
ulica Pocztowa nr. 14.

Służąca

umiejąca cokolwiek gotować poszukuje **posady.** Łask. zgłoszenia w eksp. Dzienn. Pom. 1185.

Pocztówki z widokiem Chojnic i okolicy

poleca w wielkim wyborze **Księgarnia** Dzienn. Pomorskiego.

Wykonuję

wszelkie

prace introligatorskie

Maks Bennewitz

introligatornia i liniarnia ulica Gdańska 29 ulica Młyńska 14

Nadszedł prima

węgiel kowalski

i poleca 1174

J. Stryzyk

Telefon-193. ul. Człuchowska 38.